

dr hab. Bogumił Książek

Wydział Malarstwa

Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie

RECENZJA AUTOREFERATU I OSIĄGNIĘCIA DR SZYMONA KOBYLARZA
PRZEDSTAWIONYCH KOMISJI W POSTĘPOWANIU HABILITACYJNYM.

Moje zadanie rozpocznę od przedstawienia pola zainteresowań artystycznych i postawy twórczej dr Szymona Kobylarza, oraz opiszę jego dorobek dydaktyczny (1). Następnie streszczę rozwój kariery artysty od uzyskania stopnia doktora (2). W kolejnym kroku opiszę w sposób możliwie zwięzły dzieło przedstawione przez doktora Kobylarza komisji jako znaczący dorobek (3). Następnie w podsumowaniu podejmę się próby odniesienia się do dzieła jak i eksplikacji zwartych w autoreferacie (4). Wreszcie konkluzji zsumuję me spostrzeżenie i podzielę się z Komisją własną opinią(5).

1.

Szymon Kobylarz jest wyrazistą postacią na polskiej scenie artystycznej, a jego twórczość od lat przyciąga uwagę zarówno krytyków, jak i publiczności. Pochodzący z Górnego Śląska artysta jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, gdzie ukończył Wydział Malarstwa. Już od początku swojej kariery nie ograniczał się do jednej dziedziny sztuki, tylko sięgał do jej różnych środków wyrazu, spajając tą różnorodność konsekwentnie eksplorowaną tematyką z pogranicza nauki i fikcji naukowej. Jego prace często przyjmują formę instalacji lub obiektów, będących mimikrami maszyn, konstrukcji wojskowych lub urządzeń naukowych. Przy czym ich rzeczywista funkcjonalność okazuje się niejasna, balansująca na granicy realności i wyobraźni, absurdu i kontaminacji. Celem tej artystycznej strategii jest prowokowanie u odbiorcy pytań o naturę wiedzy, prawdy, a także o mechanizmy rządzące współczesnym światem, najczęściej ujmowanym przez twórcę w pryzmacie mediów i świata internetu.

2.

W 2015, Szymon Kobylarz obronił na ASP w Katowicach pracę doktorską pt. *Mogę Wszystko* (promotorka prof. dr hab. Jolanta Jastrzęb) i otrzymał stopień naukowy.

W swej pracy doktorskiej zawarł cykl realizacji inspirowanych matematyką, zwłaszcza ciągiem Fibonacciego, fraktalami i złotym podziałem, łącząc w swej praktyce artystycznej naukową precyzję z intuicją i przypadkiem. Prace *Fraktal*, *Las*, *Przyrost*, *Odbicie* czy *Żywopłot*, ukazują związki matematyki z naturą i sztuką. Autor przeprowadza w swym dziele granice między chaosem a porządkiem. W fascynacji fraktalami i ciągiem Fibonacciego dostrzega niebezpieczeństwo iluzorycznych korelacji, prowadzących do myślenia spiskowego. Krytycznie odnosi się do ezoterycznego odbioru matematyki, zauważając związane z tym nadużycia w kulturze masowej. Symbolicznym zakończeniem tego etapu stanowi praca *Punkt, na który patrzę* (2017), przedstawiająca fragment ściany jako przykład paradoksu poznania: im bliżej coś poznajemy, tym bardziej wymyka się ono zrozumieniu.

W twórczości Szymona Kobylarza ważne miejsce zajmuje również malarstwo, choć i ono często przybiera formę intelektualnego eksperymentu, unikając bycia malarskim. Artysta tworzy obrazy przypominające techniczne szkice, plany konstrukcyjne czy instrukcje obsługi nieistniejących maszyn. Jednym z kluczowych tematów, do których często twórca powraca, jest relacja między nauką a mitologią współczesności, czyli teoriami spiskowymi i tzw. alternatywną wiedzą. Jest autorem obiektów-modeli fantastycznych urzędów inspirowanych rzeczywistymi, choć niekiedy absurdalnymi przekonaniami. Artysta bada w ten sposób, jak granice pomiędzy nauką a fikcją mogą się zacierać, a także jak społeczeństwo buduje swoją wizję rzeczywistości na podstawie niezweryfikowanych informacji.

Szymon Kobylarz w swej praktyce często odnosi się do historii, zwłaszcza historii XX wieku, ale nie tylko. W wielu jego projektach pojawia się refleksja nad militarną przeszłością Europy, nad zimną wojną, zmianami społecznymi, ale także nad lękiem i obsesją kontroli, które kształtują współczesną kulturę. Przywołam tu pracę z 2010 roku pt. *Henryk Pobożny*, będącą przewrotną, wykonaną z żywicy rekonstrukcją zaginionej głowy śląskiego Piasta, zdekapitowanego w roku 1241 przez żołnierzy Batu Chana podczas bitwy pod Legnicą. Autor za sprawą tego przedstawienia porusza cały potok myśli i skojarzeń obejmujących problematykę historii jako przydatnego dla władzy repozytorium – z którego system czerpie dowolnie, legitymizując to nauką, lub też, na co jeszcze chętniej twórca zwraca uwagę, pseudo nauką. W tym przypadku Kobylarz przywołuje za sprawą żywicznego emblematu liczne zjawiska związane z różnymi podmiotami realizującymi swe cele polityczne, kulturowe czy religijne zapośredniczając i modelując na swą potrzebę historię księcia wrocławskiego. Autor bezpośrednio przywołuje tu

nazistów, niemieckich uczonych badających szczątki Piasta i realizujących w rasistowskim przedsięwzięciu polityczny cel aryizacji wrocławskiego księcia. Artysta tworzy swój obiekt przyjmując absurdalne, anachroniczne założenie, mianowicie rekonstruuje zaginioną głowę księcia podług wytycznych niemieckiej antropologii z okresu nazizmu. U odbiorcy zabieg ten wzmaga czujność i zachęca do krytycznej rewizji wszystkich kulturowych wcieleń poległego przed wiekami władcy, a nawet zadania sobie pytania o ambiwalentną rolę historii, jako narzędzia do modelowania współczesności.

Kobylarz ma na koncie liczne wystawy indywidualne i zbiorowe w Polsce i za granicą. Jego prace były prezentowane m. in. w takich instytucjach jak CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie, Galerii Piana w Krakowie, BWA Wrocław, CSW Kronika w Bytomiu czy Galerii Żak-Branicka w Berlinie, a także na wielu festiwalach i pokazach międzynarodowych.

Jego twórczy dorobek został wielokrotnie doceniony. Był m. in. laureatem prestiżowych stypendiów artystycznych, takich jak stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także laureatem nagród w konkursach sztuki współczesnej. Dr Szymon Kobylarz angażuje się także w pozaakademicką działalność edukacyjną, prowadząc warsztaty i wykłady o sztuce współczesnej, co czyni go istotną postacią polskiej sceny artystycznej, łączącego twórczość z rolą promotora myślenia o sztuce w kontekście nauki i wyzwań współczesności. Artysta w 2021 odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi. W 2020 kuratorowana przez artystę wystawa pt. *Zajawka. Śląski hip-hop 1993-2003*. została nagrodzona przez „Radiowy Dom Kultury” Trzeciego Programu Polskiego Radia, w kategorii Wydarzenie roku 2019, a następnie otrzymała kolejną nagrodę przyznaną przez Onet i Miasto Kraków w ramach O.Lśnień.

Równolegle do swojej kariery artystycznej dr Szymon Kobylarz realizuje się jako dydaktyk związany ze swoją macierzystą Akademią Sztuk Pięknych w Katowicach. Zatrudniony w 2009 roku w charakterze asystenta prof. Zbigniewa Blukacza (do 2024). Od 2016 jako adiunkt na Wydziale Artystycznym współprowadzi przedmiot Kompozycja. Zrealizował wraz ze studentami rozliczne projekty w charakterze kuratora spośród których wymienię: w 2022r. *Migracje*:wystawa dyplomów Wydziału Artystycznego w BWA Katowice (razem z dr M.Wawrzyczek-Klasikk i dr M. Smandkiem)oraz w 2021 *Studencki Obraz Roku 2021* (razem z P. Walczak-Hańderek) w Galerii + Rondo Sztuki, Katowice. Od zeszłego roku dr Szymon Kobylarz zasiada we władzach katowickiej Akademii jako Dziekan Wydziału Artystycznego.

W postępowaniu habilitacyjnym dr Szymon Kobylarz przedstawia komisji materiał o objętości 264 stron, zawierający poza autoreferatem szerokie opracowanie całej swojej twórczości oraz praktyki dydaktycznej dzielonej na okres przed i po doktoracie. Wszystko opatrzone bogatym materiałem fotograficznym i licznymi przypisami, wydane własnym nakładem w postaci poręcznej ale i grubej książki. Osiągnięciem artystycznym, które autor przedkłada komisji jako meritum w procedurze przewodu jest zespół prac i instalacji powstałych na przestrzeni kilku lat, połączonych lub uzupełniających się w przekazie artystycznym, a zgrupowanych pod tytułem *Lekcje Męskości*. Podążając za autoreferatem wskazany projekt składa się z następujących elementów :

- Instalacja pt. *To nie jest prawdziwe*, powstała w 2022 na potrzeby rozmaitych przestrzeni ekspozycyjnych. Jej centrum stanowi płonąca w ciemnym pomieszczeniu sztucznym ogniem metalowa beczka marki Castrol. Pozór płomieni artysta uzyskał z odpowiednio podświetlonej pary wodnej wydobywającej się z umieszczonego w beczce generatora. Odbiorca tej perfekcyjnej iluzji staje w niezgodzie poznawczej, czyli zjawiska płonącego oleju, pozbawionego jednak stosownej temperatury i charakterystycznej woni. Sama beczka, znana z popkultury jako symbol przetrwania w trudnych czasach, przywołuje konotacje post-katastroficzne, jest swoistym atrybutem wątpliwych podwalin dobrostanu cywilizacji opartej eksploracji zasobów paliw kopalnych. Praca jest komentarzem do świata fałszywych informacji i teorii spiskowych rozprzestrzeniających się za pośrednictwem internetu. Pokazuje, siłę oddziaływania tego, co tylko "wygląda na prawdę". Autor przywołuje w tekście głośne oszustwa, takie jak historię izraelskiego naciągacza i uwodziciela internetowego Simona Levieva, oraz powołuje się na badania Oxford Internet Institute przeprowadzone nad dezinformacją w internecie, niestety wskazujące, że 21% zawartości polskiego Twittera to fake newsy. Ten niechlubny wynik był najwyższy spośród wszystkich badanych krajów, w których średnio fake newsy stanowią 4% publikowanych treści. Instalacja była prezentowana m. in. w Galerii Piana w Krakowie na wystawie *Co jest nie tak z tym filmem? (2022)*, gdzie w ciemnej przestrzeni z rozmieszczonymi cytatami z teorii spiskowych beczka pełniła funkcję symbolicznego "ogniska". Towarzyszyło jej tło muzyczne opracowane przez Wojtka Kiwera, złożone z niesłyszalnych infradźwięków oraz niepokojącej muzyki filmowej. W 2023 roku praca przedstawiona została na wystawie *Shell Tears* w trakcie Warsaw Art Week, poświęconej męskości i relacji człowieka z naturą. W tym kontekście ognisko stało się znakiem fałszywej wspólnoty i samotności, zwłaszcza mężczyzn szukających wsparcia w internecie. Instalacja odnosi się też do tzw. manosfery, czyli grup internetowych, gdzie

mężczyźni, często wykluczeni, poszukując odpowiedzi na swoje problemy, natrafiają na treści antyfeministyczne czy spiskowe.

- Kolejną składową projektu *Lekcje Męskości* jest grupa fioletowych prac o charakterze malarskim, zgrupowanym w dwa cykle, gdzie artysta zachowuje charakterystyczny dystans do tej techniki, traktując ją jako poręczne narzędzie w służbie szerszemu conceptowi. Autor operuje czystą, graficzną linią, monochromatyczną paletą i płaską kompozycją, co nadaje pracom charakter wizualnych manifestów lub ilustracji do pseudo-naukowych analiz. Istotnym aspektem spajającym w cykle prace *Improvised firearms*, *Pipe Pistol* i *Shotgun* (wszystkie z 2023) z *Lean-to-Shelter*, *Mgtow Shelter*, *Mum's Shelter* (też z 2023) jest narzucona poprzez kolorystykę jednolitego fioletowego tła i technikę pozyskiwania wydrapanego śladu nawiązująca w swej estetyce do wyglądu zużytej kalki maszynowej. Zamieszczony w autoreferacie rozległy opis historii kalki świadczy o fascynacji autora tym przedmiotem i jest dobrą ilustracją charakterystycznych i częstych u Szymona Kobylarza gier z encyklopedyczną erudycją. Temat fioletowej kalki kopiowej jest podniesiony do rangi fetyszu; o obiekcie z minionej epoki autor pisze jako o wzbudzającej nostalgię delikatnej, a zarazem ciężkiej, lepkiej i tłustej materii. Przywołuje reminiscencje z dzieciństwa, zwraca uwagę na wieloznaczność pozostawianych na kalkach śladów po kopiowanych treściach. Przywołuje w tym kontekście termin palimpsestu. Niemal poetycznemu opisowi towarzyszy rzeczowy wywód z historii wynalazku papieru do kopiowania, oraz blisko 200 letnich dziejów stosowania tej techniki w światowej biurokracji. Estetyka kalki, co podkreśla artysta, symbolizuje dla niego proces kulturowego powielania, uczenia się i tworzenia nowych znaczeń poprzez kopiowanie dawnych wzorców. Powstała w obranej przez artystę estetyce biurowych kopii seria rysunków *Improvised firearms*, *Shotgun* i *Pipe Pistol* została wydrapana maszynowo, za pomocą techniki CNC w nie zaschniętej warstwie fioletowej farby olejnej. Prace przedstawiają schematy konstrukcji improwizowanej broni palnej połączone z motywami amerykańskiej popkultury dziecięcej. Rysunki powstały w edycji, a hybrydowy proces łączący działania manualne z mechanicznymi zaowocował specyficznymi różnicami dzielącymi poszczególne kopie. Dzięki estetyce kalki przywołują skojarzenia z urzędowymi dokumentami, ale i rysunkami dla dzieci z epoki przeddigitalnej. Cykl prezentowany jest w gablotach, z pozostawionych w zamkach gablot kluczyków zwisają breloczki-pociski karabinowe. Anglojęzyczne tytuły, oraz tematyka rysunków odnoszą się do motywu broni, obiektu męskich pożądań i chłopców fascynacji. Autor podkreśla to - zarówno rzeczowym technicznym sztafażem jak i cytatem z dziecięcej popkultury, rodem z amerykański kraskówek z lat 30/50 ubiegłego wieku. W

eksplikacji powołując się na Stéphane Audoin-Rouzeau przypomina, że od wieków broń łączona jest z męskością – a dziś 97% żołnierzy to mężczyźni i choć w XVI w. krytykowano broń palną jako niehonorową, z czasem stała się ona symbolem dominacji i seksualności. Szczególnym przypadkiem, na który artysta wskazuje zarówno w tekście, jak i pracy są samodzielne konstrukcje wykonywane z potrzeby, a naraz niemożności dostępu do zwykłej broni palnej. Inspiracją do obecnego cyklu były m. in. amerykańskie instrukcje z 1969 r. (TM 31-210), zawierające schematy broni z łatwo dostępnych materiałów, a także książka Philipa Lutego o broni domowej roboty. W pracach wykorzystano m. in. schematy pistoletu z rury i strzelby (Pipe Pistol, Shotgun) oraz karabinu Lutego, skonstruowanego z blachy i śrub. Jednocześnie na powstałe prace wpływ mają odniesienia do dzieciństwa i modelu wychowywania chłopców w ciągłym pożądaniu i fascynacji bronią, widocznych nie tylko w filmach, komiksach i literaturze dziecięcej, ale również w przydatnych instrukcjach dla majsterkowiczy, jak tej przedstawionej na pracy pt. Shotgun. Współlistnienie w cyklu instrukcji zabawki dla dzieci podobnej do broni, oraz broni dla dorosłych podobnej do zabawki podkreśla przewrotnie dydaktyczny tytuł całego projektu *Lekcje Męskości*.

-Kolejną składową projektu Szymona Kobylarza jest cykl inspirowany amerykańskimi broszurami o schronach atomowych. Tym razem artysta wykorzystuje oryginalne ilustracje z *Family Shelter Designs* (1962), nadając im psychologiczny i krytyczny wymiar, to kolejna przewrotna refleksja nad współczesnymi kryzysami męskości, a zrealizowana w opisaney wcześniej estetyce kalki maszynowej. *Lean-to Shelter* ukazuje dwóch mężczyzn, z których pierwszy, w masce klauna, przytrzymuje drugiego za spodnie. Ten groteskowy, ale niepokojący gest, balansuje między przemocą a farsą. Klaun – interpretowany jako figura toksycznego przywódcy – odwołuje się do stereotypów „męskiej siły” obecnych w kulturze i ruchach manosfery. W *Mgtow Shelter* (nawiązanie do ruchu "Men Going Their Own Way") dwóch mężczyzn buduje schron. Jeden z nich jest tak zaprzątnięty swym zadaniem, że przez nieuwagę przecina deskę, na której sam siedzi. Scena ma coś w sobie z humorystycznych i moralizatorskich zarazem rycin z 18-19 wieku, ukazuje ideę „ucieczki od kobiet” jako finalnie autodestrukcyjne i złudne przedsięwzięcie.

- Natomiast trzecia praca z cyklu, *Mom's Shelter* przedstawia mężczyznę budującego schron dla matki, wyobrażonej obok powstającego schronu, jak spoczywa obok powstającej konstrukcji, bierna i nieobecna myślami. Autor odwołując się do teorii

Klausa Theweleita tłumaczy swą pracę jako analizę psychologicznych korzeni patriarchatu i lęku przed kobiecością.

Szymon Kobylarz łączący w serii ze schronami estetykę instrukcji, slapsticku z analizą społeczną, snuje refleksję nad kondycją męskości i jej kulturowymi mitami. Przedstawia współczesne fantazje o męskim „schronie” jako rzeczywistą pułapkę.

-Ostatnim dopełniającym całości elementem *Lekcji Męskości* jest obiekt zatytułowany *Boys will be boys, prank will be prank*, powstały w latach 2009–2023, częściowo zbudowany z elementów wcześniejszego projektu, *Przysposobienia Obronnego* (2009). Praca Szymona Kobylarza łączący elementy pleksi, aluminium, rysunki, ekran LCD i bombę dymną. Ustawiona pośrodku pomieszczenia niczym grzejnik olejowy jest swoistym asamblażem i ekspozytorem za razem. W równolegle postawionych taflach pleksi autor umieścił ekran LCD oraz dopełnił kompozycję rysunkiem obwieszonego kałasznikowa serdelkami. Na ekranie wyświetlane są zapętlone nagrania internetowych pranków, przedstawiające dokazujących młodych mężczyzn, najprawdopodobniej z Azji i wschodniej europy, wziewających na różne sposoby smoliste spaliny samochodowe. Wszystko wzbogacone jest dźwiękami z kreskówek i slapsticku.

Choć „prank” oznacza niewinny żart, w kulturze internetowej często przybiera on formy agresywne i poniżające. Twórca, korzystając z filmów przedstawiających mężczyzn ryzykujących zdrowiem (np. podstawiających głowę pod rurę wydechową), odsłania ciemną i irracjonalną stronę tych zachowań. Praca jest komentarzem do zjawiska "toksycznej męskości", które – jak analizuje Max Böhrer – wpisane jest w kulturę pranków. Figura prankstera, bliska tricksterowi, łączy żart z naruszaniem norm. W tym kontekście Kobylarz pokazuje, jak współczesne formy zabawy przenikają do dorosłego życia, wzmacniając destrukcyjne wzorce męskości: oparte na przemocy, ryzyku, kompromitacji innych. Odwołując się do estetyki dziecięcych zabaw i filmów z sieci, artysta nie tylko obnaża mechanizmy konstruowania męskości, ale też krytykuje społeczne przyzwolenie na te wzorce. Umieszczenie pracy na podłodze, w formie możliwej do obejścia z każdej strony, wzmacnia jej "przysiemny", codzienny wymiar – bo pranksterzy, jak przypomina Kobylarz, są wokół nas.

4.

Dr Szymon Kobylarz kończąc autoreferat podsumowuje swoją praktykę artystyczną, jako koncentrującą się na teoriach spiskowych, technologii DIY i militaryzacji. Motywy te, szczególnie widoczne w projekcie *Lekcje męskości*, służą zdaniem autora refleksji nad

współczesnymi wyobrażeniami męskości. Artysta zwraca uwagę na kulturowe powiązanie męskości z przemocą, bronią i technologią, wskazując, jak media i kultura popularna utrwalają te skojarzenia. Pokazuje też, jak zjawiska społeczne, takie jak preppersi czy survivalowcy, choć oparte na dążeniu do samowystarczalności, mogą wzmacniać toksyczne wzorce męskości, szczególnie w połączeniu z mechanizmami mediów społecznościowych. Ważnym wątkiem jest analiza "manosfery", gdzie algorytmy sieciowe tworzą zamknięte środowiska sprzyjające radykalizacji. Kończąc autoreferat dr Kobylarz przywołuje przypadek Caleba Caina, młodego Amerykanina, który dał się uwieść poprzez YouTube prawicowemu ekstremizmowi, autor udowadnia tym samym, jak łatwo ulec tym wpływom — ale też, że zmiana postaw jest możliwa dzięki konfrontacji z rzetelnymi, alternatywnymi treściami. Autor podkreśla, że choć media mogą sprzyjać radykalizacji, mogą także wspierać procesy odwracania szkodliwych narracji.

5.

Konkludując, pragnę na wstępie zaznaczyć, że zarówno idea przedstawienia wątku z dorobku, mianowicie wyłonienia grupy prac o wysokim stopniu pokrewieństwa wydaje mi się jedną z najciekawszych formuł dla przewodu habilitacyjnego, łączącą przekrojowość z wyrazistą konsekwencją podejmowanej problematyki. Powstały zbiór charakteryzuje wysoka synergia estetyczna, zarówno w sensie wzajemnej wizualnej przystawalności elementów, jak i najwyższych kompetencji wykonawczych artysty odnoszących się do każdej poszczególniej pracy. Tu w mej opinii rzecz nie podlega dyskusji. Natomiast w warstwie przesłania *Lekcji Męskości* nurtuje mnie wiele pytań.

Uważam, że cykl zawiera w sobie pewną wieloznaczność być może nie zamierzoną, być może wychodzącą poza zamiary autora. Jedną ze ścieżek interpretacyjnych wyznaczyć może sam tytuł *Lekcje Męskości*, odnosić się ma do formujących rytuałów i fascynacji łączących się w grupy wykluczonych mężczyzn, ale z drugiej strony artysta w sposób z pozoru powściągliwy, ale naraz prześmiewczy i dydaktyczny jakby łaja autorów tych aberracji, samemu jakby „dając im lekcję”. Lekcję będącą krytyką stadnych zachowań manosfery, gdzie frustracja prowadzi do wynaturzonej infantylizacji, pokracznych zabaw bezpiecznych obywateli w wymarzony koniec znienawidzonego przez nich świata. Trudno zresztą dzielić te odstręczające męskie rozrywki, tzw pranki, coś co nasuwa nam znane obrazki z minionych czasów poboru, czyli humor towarzyszący tzw *fali*. Fala, zjawisko znane z wojska, czyli męskiej formacji organizujących się mężczyzn w oczekiwaniu na wojnę. I tu sformułuję jedyną uwagę, jaką mogę mieć wobec *Lekcji Męskości*; mianowicie nam, w trzecim roku wojny już chyba nie

jest do śmiechu. Żyjemy w kraju mającym najmniejszą infrastrukturę schronów w całej Europie, i całkiem możliwe, że instrukcja przywołana w obrazie Szymona Kobylarza może stać się jedynym rozwiązaniem dla chronienia życia u 95% mieszkańców Polski. Za naszą granicą ginie od broni palnej codziennie około 1000 mężczyzn, czyli niemal sto razy więcej ofiar, niż w 9 razy liczniejszym społeczeństwie USA. Czyli na jedno zabójstwo z użyciem broni w Ameryce przypada blisko 1000 śmierci w Ukrainie. Zachodzące dzisiaj na świecie zmiany trudno nazwać przyczynkiem do kryzysu męskości, należałoby używać słów typu przeformułowanie lub przełom. Powstające w Ukrainie wyrwy demograficzne, w Polsce narastający popyt na żołnierza, wreszcie upadek formuły Europy zdemilitaryzowanej, to wszystko zmienia mój sposób ustawiania się względem dyskursu o kryzysie współczesnego mężczyzny.

Lekcje Męskości Szymona Kobylarza odbieram jako rzeczowe ujęcie problematyki męskiego kryzysu z okresu względnej stabilizacji po upadku ZSSR, a przed cezurą wojny w Ukrainie i nowych rysowanych przez Donalda Trumpa i jego administrację podziałów świata. Komplementarne oraz krytyczne przedsięwzięcie artystyczne względem zjawiska kulturowego manosfery z przełomu 20 i 21 wieku. Wprawdzie w pewnym stopniu dezaktualizujące się w warstwie krytycznej na naszych oczach, ale w tym samym procesie zamieniające się w niezbywalne dzieło-świadełstwo mijających czasów. Proces ten tym bardziej spala przedstawione w Lekcjach Męskości elementy klamrą domykającej się epoki, czyniąc z nich zestaw monolityczny, domknięte formalnie i semantycznie dzieło, przedmiot badań historii sztuki.

Pomijając powyższą uwagę załączam wyrazy uznania dla pracy dr Szymona Kobylarza i z pełnym przekonaniem rekomenduję twórcę i jego dorobek Szanownej Komisji jako dzieło o charakterze wybitnym i unikatowym.

Kraków, marzec 2025.

